

Wojciech

8347

Opis 8347 J21

23/XI. 1.

Silk Panie Ambasciatore  
do Dyrektora Departamentu  
Dyplomacyjny

handlu naftą nad Bałtykiem.

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNICTWA WYSTAW  
L. G. 109 roku  
Wpłynęło dn. 9.11.1911  
Wyszło dn. 13.11.1911  
Załączników.....

Szanowny Panie Ministrze !

W związku z pismem moim z dn. 11 b.m. w sprawie handlu polskiego nad Bałtykiem pozwalam sobie przedstawić Panu Ministrowi szereg uwag dotyczących głównego przedmiotu tego handlu - nafty.

Dotychczasowy stan rzeczy sprowadza się do następującego :

Łotwa. Założone ze współudziałem naszego Konsulatu towarzystwo polsko-łotewskie dla importu nafty, którego działalność jest w zaszczepku.

Estonja. Czynaiono próby ofert naftowych początkowo w związku z wyżej wspomnianem towarzystwem Ryskiem; przedwoześnie próby te wyszły na jaw i wówczas benzyna i przetwory naftowe zaofiarowane po cenach niższych z Sowdepji; prawdopodobnie są to sprzedawane za pośrednictwem Sowdepji przez Niemcy towary sprzedawane przez Polskę Niemcom.

Finlandja: liczone z początku na dostawy własnym statkiem tankowym zapowiedziane z Rygi; w braku tego Konsulat przyczynił się do zawarcia pierwszych umów przez kooperatywy fińskie z Polminem w Gdańsku. Na podstawie tych umów transporty nafty zaczęły przychodzić do Finlandji, ale obecnie po upływie dwóch miesięcy zostały zachamowane przez Polmin częściowo z powodu taryf, częściowo spadku waluty niemieckiej, częściowo wreszcie zobowiązań dostawowych dla Niemiec.



Reasumując wyżej powiedziane dochodzi się do wniosku, że akcja naftowa polska nad Bałtykiem pozbawiona jest jednolitości i ciągłości, że widocznie nie dostatecznie opiekuje się nią rząd, nie dostatecznie zatem uwzględnia<sup>jej</sup> polityczne korzyści; że objawy takie, jak obroty naftowe czynione walutą niemiecką, albo też uwzględnianie eksportu do Niemiec przed eksportem nad Bałtyk są wręcz szkodliwe dla naszych interesów politycznych. Fakt konkurencji uczynicznej nam w Finlandji przez Niemcy własną naszą naftą jest najbardziej pouczającym wypadkiem.

Następujące motywy polityczno-ekonomiczne skłaniać powinny Polskę do objęcia krajów bałtyckich eksportem polskiej nafty :

Potrzeby trzech państw bałtyckich wynoszą około 120 milionów kg. nafty rocznie (w tem do 70 milj. kg. Finlandja). Potrzeby te pokrywane są jeśli o Finlandję chodzi przez Nobel Standart i Mazut. Z takim pokrywaniem zapotrzebowań łączą się dla krajów bałtyckich wszystkie niedogodności wysokiej waluty, znacznych kosztów transportu, zupełnego uzależnienia od cen krustowych.

Nafta polska według opinii rzeczoznawców mogłaby bez trudności pokryć połowę ogólnego zapotrzebowania Finlandji; zbyt ten mógłby się dokonywać po cenach wyższych aniżeli w innych tranzakcjach Polminu. Jako dowód konkurencyjnych możliwości nafty polskiej przytacza się fakt, że zamówienia polskiej nafty w Finlandji zrobił i sam Nobel : bowiem nafta amerykańska sprzedawana jest poniżej kosztów jej dostawy i Noblowi opłaca się raczej kupić naftę polską.

Sama możliwość dostawy nafty polskiej zdolną jest wpłynąć radykalnie na rozwój gospodarczy państw bałtyckich. Możliwości rozwojowej ~~xxx~~ zużycia nafty są tutaj współzależne z brakami komunikacji i trudnością otrzymania węgla. Użycie motorów



Gieśla, rozwój kolejnictwa opalanego dotychczas w znacznej części drzewem, nawet w ostatecznych możliwościach rozwój żeglugi na Bałtyku uzależnione mogą być od nafty.

Kwestją jest więc tylko czy Polska rozporządza dostateczną ilością nafty na wywóz nadbałtycki. Jeżeli się okaże, że tak to w takim razie opanowanie rynków bałtyckich naftą polską jest tylko kwestją czasu i systematycznej a celowej pracy. Nie odnosi się tutaj wrażenia, aby rynek bałtycki był już rachowany w światowych rozgraniczeniach rynków światowych, a w takim razie jest on do opanowania.

Polska posiada tedy klucz do gospodarczego uzależnienia od siebie wschodnich wybrzeży Bałtyku. Dostarczanie bowiem nafty uzależnia technicznie dane kraje od dostawcy. Dalszy rozwój ekonomiczny przemysłu, komunikacji i żeglugi byłby również tak bardzo uzależniony od tych dostaw, iż z konieczności wytworzyłby się prąd politycznego zbliżenia i politycznego rachowania na Polskę. Polska rachować-by mogła na przypływ w czasie najbliższych lat paru porządkowania swoich gospodarczych stosunków, na silniejszej waluty w znacznych i regularnych kwotach; z czasem jednak, w miarę racjonalnego regulowania tego eksportu w walucie polskiej, w razie ewentualnego rozwoju działalności w innych dziedzin handlu (węgiel, zboże, cukier); Polska mogłaby uzależnić rynki pieniężne nadbałtyckie od swojej waluty. Tutaj dopiero otwierałyby się drogi do istotnego rozwoju polskiego na Bałtyku, do konstruowania własnej żeglugi, do ograniczenia zawojowań niemieckich na Bałtyku i do rozwoju handlu Polski ze Skandynawią. Te drogi nafty, jako najlepszego współczesnego przewodnika potęgi społeczeństw nie powinny być Polsce obcymi w skromnym zakresie jej morskich możliwości.



Warunkami rozpoczęcia tej celowej i systematycznej akcji są :

Opieka rządu, która by pozwoliła na stały i zabezpieczony przyływ nafty bez względu na chwilowe korzystniejsze, lub mniej korzystne konjunktury. Opieka ta również regulowałaby kierunek dostaw naftowych uzależniając je stale i ściśle od kierunku naszej polityki : przekładając na przykład kierowanie wywozu nad Bałtyk nad wywóz do Niemiec, wywóz do Finlandji lub Estonji nad wywóz do Łotwy.

Regulowanie walutowe transakcji wainizyryk naftowych w sposób odpowiadający również wskazaniom polityki państwowej: a więc przede wszystkim nie-zawieranie transakcji handlowych jak to czynił Polmin dotychczas w walucie nam wrogiej, niemieckiej, gdyż w ten sposób przyczyniamy się tylko w dalszym ciągu do uzależnienia walut wschodnio-bałtyckich od Niemiec. Transakcje w walucie skandynawskiej, same w sobie znacznie bardziej pożądane, przyczyniają się jednak w dalszym ciągu do uzależnienia n.p. Finlandji od Szwecji zamiast wiązania jej z Polską. Jeśliby najbardziej z punktu widzenia polityczno-gospodarczego pożądane transakcje w walucie polskiej okazały się jeszcze niemożliwymi, pozostawałoby obliczanie tych transakcji we własnej walucie państw bałtyckich, z klauzulą ustalającą wartość tych walut stosunkiem n.p. do dolara.

Każdorazowa opieka zainteresowanych bezpośrednio Konsulatów polskich nad Bałtykiem nad transakcjami naftowymi ; przeprowadzanie ich wszędzie w sposób analogicznych, bez używania pośrednictwa, z możliwością niedopuszczaniem czynników obcych; zawieranie więc transakcji przede wszystkim z organizacjami społecznymi, jak n.p.

kooperatywy.



W rozwoju swej polityki naftowej Polska ma swobodne ręce dopóki nie nastąpią na arenie międzynarodowej fakty zasadnicze, dotyczące dalszego podziału i rozkładu potęgi naftowej. Takim faktem zasadniczym byłyby umowy światowe określające szczegółowo posiadanie rynków zbytu, m.i. Bałtyku. Takim faktem jest na nieco dalszej płaszczyźnie rekonstrukcja Rosji i odzyskanie wówczas przez jej naftę rynku bałtyckiego.

Dla powyższych względów sprawa naftowa jest dla Polski jednym z tych zadań politycznych, które się traci, jeśli się ich nie wykonywa we właściwym czasie. Wolno jest sądzić, że z chwilą ustalenia granic państwa i po zawarciu umów gospodarczych z Gdańskiem czas właściwy na politykę ekonomiczną na Bałtyku już dla Polski nastąpił.